Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok III. Ostrowiec, 1-go grudnia 1929 r. Nr. 8.

PRENUMERATA WYNOSI:
(wraz z dostarczaniem do domu)
rocznie . . . . zł. 7.—
półrocznie . . . . zł. 4.—
kwartalnie . . . . zł. 2.—

Cena numeru 25 groszy.
Ceny ogłoszeń według umowy.

NOWA KRONIKA

DORZECZA KAMIENNEJ

OMAWIAJĄCA SPRAWY SPOŁECZNE i GOSPODARCZE.
Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Ostrowiec, Aleja 3-go Maja 24, tel. 68.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 65.145. Skrzynka pocztowa Nr. 66. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki od g. 4 do 6 po poł.

Dokąd iść.

Czem była Polska w dobie swej świetności politycznej i kulturalnej, jakiemi drogami do tej świetności doszła i jakie czynniki doprowadziły ją do upadku — oto zagadnienia, które należy rozważyć i zgłębić dziś właśnie, gdy stoimy na rozdrożu różnych kierunków politycznych i zadajemy sobie pytanie, którędy iść, jaki kierunek wybrać, aby osiągnąć dla wszystkich pożądany cel: współżycie jednostek i grup, oparte na wolności i sprawiedliwości społecznej w silnem, bezpiecznem, dobrze zorganizowanem państwie.

Historja — mistrzyni życia — daje nam cenne ku temu wskazówki, daje nam obraz rozwoju naszej myśli politycznej i społecznej, wskazuje nam drogi, po których kroczyliśmy ku chwale i potędze, ale też stawia nam przed oczy i te manowce, które nas doprowadziły do upadku państwa.

Tylko jeden warunek! Aby historję rozumieć i umieć z jej wskazań korzystać, należy mieć oczy otwarte. Bez przesądów stanowych, bez nienawiści klasowej, bez okularów partyjnych należy jej karty czytać i spokojnie, kierując się jedynie dobrem całej Rzeczypospolitej, wnioski z nich wyciągać.

Historja odzwierciadla życie narodu tak bardzo różnorodne, a często i zawiłe, gdzie jedne fakty przeciwstawiają się innym, nic też dziwnego, że zapalony monarchista wysnuje z niej apoteozę monarchizmu; szczery demokrata znajdzie w niej odbicie swoich ideałów, a ktoś, kto stawia ponad wszystko osobistą wolność jednostki, będzie z dumą powtarzał za szlachtą XVII w., że „Polska nierządem stoi" i będzie wpajał to anarchistyczne pojęcie w bezkrytyczny tłum, a tłum zamieni sobie to stare hasło szlacheckie na bardzo wygodne w życiu przysłowie: „To na Rusi każden musi, a w Polsce, jak kto chce"; przysłowie, z którego jad samowoli sączy się po dziś dzień.

Tyle rozbieżnych doktryn wysnuli teoretycy z historji! Ale my, żywi i czynni obywatele Odrodzonej Polski, nie powinniśmy na ślepo iść za jakąś martwą doktryną, a patrząc w życie obecne, badając życie przeszłe i wyczuwając swojem sumieniem obywatelskiem potrzeby naszego młodego Państwa, winniśmy służyć mu, **bo bezpieczeństwo państwa—to nasze bezpieczeństwo. bo bogactwo państwa—to nasze bogactwo, bo potęga państwa — to nasza potęga i chwała.**

Objektywny historyk, polityk, mający na celu jedynie dobro ogółu, wynoszą, patrząc w nasze dzieje to przekonanie, że trzeba nam było zawsze silnej władzy.

Wybujały indywidualizm, egoizm klasowy, brak poczucia odpowiedzialności za losy państwa, brak karności społecznej i poszanowania władzy, wreszcie ciemnota umysłowa i moralna, — oto co nas zgubiło w przeszłości

Niechże więc my, dzisiejsi obywatele Rzeczypospolitej, bogaci w doświadczenie smutnej przeszłości, uświadomimy sobie jasno, że trzeba nam silnej władzy, trzeba poczucia służby, obowiązku względem państwa, względem ogółu. Trzeba nam podniesienia poziomu moralności indywidualnej i społecznej, bowiem człowiek i jego czyny, — oto istotna treść życia gromadzkiego. Człowieka podnieść, uszlachetnić, uspołecznić, — oto najbliższe zadanie.

I mówiąc słowami Żeromskiego, który nawskroś przejrzał krnąbrną, swawolną duszę polską, — „trzeba nauczyć dyscypliny ducha, przemienić wszystkich w żołnierzy, których oczy i uszy powinny być otwarte, a usta milczeć". Aby tego dokonać, trzeba maszynę państwową usprawnić.

Konstytucja Marcowa rozbiła nasze przesądy sta-

nowe, wskrzesiła stare piastowskie poszanowanie dla pracy, obowiązki i prawa obywatelskie sprawiedliwie podzieliła pomiędzy cały naród.

Zapomniano o jednem, że przez sto zgórą lat nie mieliśmy własnego państwa, że całe pokolenia wychowywały się w nastroju opozycyjnym, a nawet wśród rewolucyjnych haseł, godzących w podstawy państw zaborczych. Zapomniano, że właśnie sami twórcy Konstytucji Marcowej będą „dla zasady", z którą wzrośli, stać w opozycji do własnego Rządu, jeśli ten będzie hamował ich metody, stosowane dawniej w państwach zaborczych. Zapomniano wreszcie o najważniejszej, utrzymującej ład w państwie zasadzie „równowagi władz". Oddano pełnię władzy Sejmowi, uczyniono Senat „piątem kołem u wozu", — instytucją bez żadnego znaczenia, a Prezydentowi zostawiono tylko honor reprezentowania Państwa, żadnych praw Mu nie dano, nawet prawa sprzeciwu na wypadek, gdyby ten Pierwszy Obywatel, przez Naród wybrany na najwyższe stanowisko, widział, że Sejm, zwykle skłócony, podzielony na partje, prowadzi Państwo ku przepaści.

Obecnie na porządku dziennym jest zmiana Konstytucji. Rząd Marszałka Piłsudskiego i B. B. W. R. dążą do jej naprawy, polegającej na wzmocnieniu władzy wykonawczej i władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Poprzeć ich wysiłki jest obowiązkiem każdego zdrowo myślacego obywatela.

Święto Niepodległości.

OSTROWIEC

Przygotowania do obchodu święta Niepodległości w Ostrowcu rozpoczęły się dość późno. Wszyscy czekali na inicjatywę w tej sprawie ze strony Zarządu miasta i czekaliby, prawdopodobnie, do nieskończoności, gdyż ze strony pewnych czynników miejskich była tendencja, jak się potem okazało na organizacyjnem zebraniu, do pomniejszenia znaczenia tego państwowego święta.

Nareszcie, na skutek interwencji Komitetu P. W. i W. F. Magistrat zwołał posiedzenie przedstawicieli różnych organizacyj dla omówienia programu święta; pominął jednakże niektóre organizacje, któreby mogły mieć wpływ na podniesienie nastroju tego dnia, a zarazem nie dopuściłyby do pewnych zgrzytów, jakie miały miejsce na odbytem organizacyjnem zebraniu. Nawiasem mówiąc, większość zaproszonych organizacyj w uroczystości udziału nie wzięła

Po zagajeniu zebrania p. prezydent Buśko zrzekł się przewodniczenia, które na jego propozycję objął Ks. Kanonik Wodecki. W czasie omawiania programu uroczystości p. prezes Mrozowski postawił wniosek przenieść święto Niepodległości na niedzielę i najskromniej go obchodzić. Wniosek ten poparty przez p. Buśkę byłby uzyskał większość, gdyby nie kategoryczny sprzeciw ze względów zasadniczych p. kapitana Kalczyńskiego, poparty przez małą grupkę osób. Wysłuchawszy przekonywujących argumentów, zebrani zgodzili się na uroczysty obchód Święta Niepodległości 11 listopada wraz z urządzeniem Akademji.

Dla wykonania programu wybrano ścisły komitet do którego na usilną prośbę p. Buśki wszedł i p. Mrozowski, w charakterze prezesa.

Na najbliższem posiedzeniu ścisłego komitetu p. prezes zmuszony był zrzec się tego zaszczytnego stanowiska, zaofiarowanego mu przez p. prezydenta, gdyż nie chciał organizować uroczystości, na której miała być śpiewana ukochana pieśń żołnierska „Pierwsza Brygada". Komitet mając do wyboru między p. Mrozowskim, a Pierwszą Brygadą, wybrał oczywiście tę ostatnią.

Od tej chwili przygotowania do uroczystości potoczyły się normalnym biegiem. Zajęli się niemi p.p. dyr. Romiszewski i por. Chmielewski. Ludność została zawiadomiona o święcie plakatami. Na prelegentów zaproszono pp. mecenasa Stupnickiego i kapitana Kalczyńskiego.

11 listopada całe miasto było udekorowane flagami państwowemi. Uroczystość rozpoczęła się pobudką o godz. 7. O godz. 11 po uroczystem nabożeństwie na cmentarzu kościelnym odbyła się defilada, w której wzięły udział wszystkie organizacje P. W. i W. F. i wszystkie szkoły. Po defiladzie odbyła się Akademja w kinie „Marzeń" dla młodzieży szkolnej przy przepełnionej sali. Na akademji przemawiał do młodzieży kierownik szkoły p. Nowotny bardzo sympatycznie i nastrojowo, uwypuklając postać Marszałka Piłsudskiego, jako główną osobę w walkach o Niepodległość. Podziękowano mu za to rzęsistemi oklaskami.

Wieczorem odbyła się tamże uroczysta Akademja przy szczelnie wypełnionej sali i podniosłym nastroju. Rozpoczęto ją Hymnem narodowym, a zakończono Pierwszą Brygadą.

Na program oprócz przemówień złożyły się utwory, wykonane przez chór seminarjum nauczycielskiego i przez zespół muzyczny pod batutą pp. profesorów Kozłowskiego i Cinka.

O walkach, prowadzonych niezmordowanie w okresie popowstaniowym najpierw przez zorganizowanych robotników i inteligencję, później przez legjony, a nareszcie przez armję pod wodzą jednego i tego samego człowieka, Komendanta i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego i uwieńczonych zmartwychwstaniem Niepodległej Polski, przemawiali na Akademji w słowach mocnych i podniosłych pp. mecenas Stupnicki i kap. Kalczyński.

Po przemówieniach zebrani na Akademji entuzjastycznie przyjęli do wiadomości następujące depesze, które zostały natychmiast wysłane:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zebrani na uroczystej Akademji obywatele miasta Ostrowca przesyłają Ci, Panie Prezydencie, wyrazy

czci i hołdu w jedenastą rocznicę odzyskania Niepodległości i ślubują Ci wytężoną pracę dla wspólnego dobra Najjaśnieszej Rzeczypospolitej".

„Do Pana Marszałka Piłsudskiego.

Panie Marszałku, w jedenastą rocznicę odzyskania Niepodległości i Twego powrotu z ostatniego więzienia obywatele miasta Ostrowca, zebrani na uroczystej Akademji, ślą Ci wyrazy gorącego podziękowania za Twój trud i bezgraniczne poświęcenie dla dobra Ojczyzny i zapewniają poparcie Twych wysiłków w naprawie ustroju Rzeczypospolitej".

Uroczystość całego dnia wypadła okazale, do czego przyczyniła się w dużej mierze i ładna pogoda, a że sfery skrajne z lewa i z prawa świeciły swoją nieobecnością, to już zostawiamy ich własnemu obywatelskiemu sumieniu.

Nabożeństwo w Synagodze.

W dniu 11-go listopada o godzinie 12-ej w poł. odbyło się w przepełnionej publicznością miejscowej Synagodze w Ostrowcu uroczyste nabożeństwo z okazji 11-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski.

Obecni byli zaproszeni przedstawiciele wojskowości, władz państwowych i samorządowych, szkół średnich i powszechnych, członkowie Rabinatu oraz Zarządu i Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej.

Kantor Synagogi, Chmielnicki, odśpiewał przy udziale chóru hymn narodowy i odnośne psalmy, zaś ławnik Beigelman wygłosił przemówienie okolicznościowe, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, który zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Nabożeństwo za poległych o Wolność.

Ostrowiecki Oddział Stowarzyszenia Rezerwistów b. Wojskowych Rz. P. urządził, podobnie jak roku ubiegłego, nabożeństwo żałobne celem uczczenia pamięci tych, którzy za Wolność złpżyli Ojczyźnie swe życie.

W dniu 9 b. m. zebrały się w tut. kościele wszystkie związki i organizacje, szkoły i liczna publiczność. Obok symbolicznego katafalku, otoczeni lasem sztandarów, pełnili honorową wartę Rezerwiści, Sokoli i Strażacy. Po uroczystej mszy żałobnej, odśpiewanej przez ks. Kapustę, udali się wszyscy celem złożenia wieńca z napisem „Poległym Bohaterom 1914—1920 Koledzy Broni" na miejscowy cmentarz, gdzie na grobie poległych uczniów tut. gimnazjum, po krótkiej przemowie prezesa Stow. Rezerwistów p. Wierzyńskiego złożyli Rezerwiści swój wieniec. Odśpiewaniem „Roty" zakończono całą uroczystość. („Opinja" J. W.)

OPATÓW.

Patryjotyczny Opatów celuje zawsze w urządzaniu uroczystości państwowych, to też i obchód rocznicy odzyskania Niepodległości wypadł wspaniale.

Związek Legjonistów, który zainicjował tę uroczystość, pod protektoratem Starosty Powiatowego p. St. Kauckiego i przewodnictwem P. Dr. B. Glińskiego, dał maksimum tego co prowincjonalne miasto dać może.

Uroczystości rozpoczęto w dniu 10 b. m. capstrzykiem; pochód stanowiły organizacje P. W. z orkiestrą.

W dniu 11 b. m. od godziny 8.15 zdążały kompanje P. W., harcerstwa, Strzelca, dziatwa szkolna, Związek Legjonistów oraz przedstawiciele instytucji państwowych, samorządowych i miasta, pod gmach O. S. P.

Punktualnie o godz 8.45 przybył Pan Starosta Kaucki. Po odebraniu raportu od Dowódzcy całości vice-prezesa Związku Legjonistów, harcmistrza p. P. Janczy i przejściu przed frontem oddziałów, na dany znak pochód ruszył ku Kolegjacie, gdzie odbyło się nabożeństwo.

Po wyjściu z kościoła i uformowaniu frontu przed pomnikiem straconego przez moskali powstańca z roku 1863 majora Topór - Zwierzdowskiego, Pan Starosta złożył w imieniu społeczeństwa miejskiego przepiękny wieniec bohaterom wolności wśród dźwięków hymnu narodowego, poczem nastąpiła defilada oddziałów.

Należy specjalnie podkreślić podniosły i uroczysty nastrój wśród uczestników pochodu.

Następnie o godzinie 8 wieczorem odbyła się uroczysta Akademja w sali O. S. P. w doborowem wykonaniu.

Po odegraniu hymnu narodowego na mównicę wstąpił referent oświatowy Związku Legjonistów Pan St. Koziarski, który w przepięknem przemówieniu scharakteryzował dorobek Polski w ciągu 11-tu lat swej niepodległości i rolę jaką odegrał Marszałek Józef Piłsudski i Legjony. Tłumy Publiczności nagrodziły mówcę gorącemi oklaskami, poczem nastąpiły produkcje artystyczne w wykonaniu orkiestry pod batutą P. J. Krajkowskiego, chóru żeńskiej szkoły powszechnej pod kierownictwem Panny K. Kowalczeskiej. Solo na skrzypcach odegrał P. J. Borczyk przy akompanjamencie Panny Wantuchówny.

Na specjalną uwagę zasłużył żywy obraz w oryginalnem i pomysłowem opracowaniu P. St. Iwanyk. Żywy obraz był ilustrowany deklamacją P. K. Wrony.

. . . . ski.

Z Gimnazjum w Opatowie.

Przebieg uroczystości XI rocznicy odzyskania nidpodległości przedstawia się w gimnazjum opatowskiem następująco: W dniu 10 listopada o godz. 7 wiecz. odbył się capstrzyk z udziałem hufca szkolnego P.W. i orkiestry gimnazjalnej. W dniu 11 listopada po wspólnem nabożeństwie i defiladzie, do której przygrywała orkiestra gimnazjalna, odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzowstwo zakładu. W zawodach wzięły udział 4 drużyny, po jednej z klas V, VI, VII i VIII, przyczem mistrzostwo

szkoły zdobyła drużyna kl. V, która otrzymała tytułem nagrody żeton srebrny i dyplom od rady pedagogicznej gimnazjum. Wieczorem tegoż dnia o godz. 5 cały teren gimnazjum został iluminowany, a przy dźwiękach orkiestry urządzono na powietrzu oryginalne efekty świetlne, jak rakiety, bengalskie ognie i t. p. ognie sztuczne. Bezpośrednio potem o godz. 6 rozpoczęła się uroczysta akademja w sali gimnastycznej zakładu, przyczem na program jej złożył się odczyt okolicznościowy, produkcje wokalne, muzyczne i t. p.

W czasie Akademji zostały rozdane nagrody promocyjne i sportowe oraz dokonany został uroczysty akt złożenia przyrzeczenia przez nowych członków Koła Abstynentów przy gimnazjum.

Dodać należy, że pochód młodzieży został rano tego dnia sfilmowany i przy najbliższem szkolnem przedstawieniu filmowem zostanie wyświetlony nad program, dając młodzieży miłą atrakcję.

S. K.

Wierzbnik-Starachowice.

Dzień Święta Niepodległości poprzedził capstrzyk w dniu 10 XI. Organizacje społeczne wraz ze strażą pożarną i strażą bezpieczeństwa Zakł. Starach. z orkiestrą na czele wyruszyły z pod lokalu straży pożarnej w Starachowicach, do Wierzbnika.

Przed domem magistratu uformował się czworobok gdzie odśpiewano Rotę i Pierwszą Brygadę. — Poczem pochód wyruszył z powrotem do Starachowic, gdzie się rozwiązał.

— — — — — — — — — — — — — —

Starachowice. Dnia tegoż Związek Strzelecki w Starachowicach urządził uroczystą Akademję w sali Ochrony Fabrycznej, na którą złożyły się: 1) Słowo wstępne 2) „Cud Listopadowy“, jednoaktówke—odegrał zespół dramatyczny Związku Strzeleckiego w Starachowicach, 3) Dzwony, pióra p. Kachny Łęczynianki - Lesiowskiej

Całość Akademji wypadła imponująco przy wypełnionej po brzegi sali. Wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego. Wstęp na Akademję był bezpłatny.

— — — — — — — — — — — — — —

Wierzbnik. Dnia 11. XI. odbyła się Akademja w Wierzbniku w Kinie „Polonja“ pod protektoratem pana Starosty Konopackiego, na którą złożyło się: 1) Przemówienie, 2) Noc w Belwederze odegrana przez zespół amatorski Pow. Policji Państwowej, 3) Dział koncertowy. Całość Akademji przy przepełnionej sali wypadła b. podniośle. Zespół amatorski wywiązał się z zadania znakomicie.

Czas odnowić prenumeratę „Nowej Kroniki“.

Z Rady Miejskiej m. Ostrowca.

(Posiedzenie 8 października).

Po przeczytaniu porządku dziennego i przyjęciu go z małemi poprawkami przystąpiono do obrad.

Odczytany protokół z 10 i 12 września, nie odpowiadający rzeczywistemu przebiegowi obrad, Rada zaakceptowała.

Po przyjęciu do wiadomości komunikatów Zarządu miasta, Rada zajęła się rozpatrzeniem i uchwaleniem następujących statutów, przygotowanych przez były Tymczasowy Zarząd, a przedstawionych Radzie przez obecny Magistrat w stanie cokolwiek zmienionym:

1) o podatku miejskim od publicznych zabaw, widowisk i rozrywek,

2) o opłatach za ubój bydła i nierogacizny w rzeźni miejskiej,

3) o poborze komunalnego podatku inwestycyjnego w 1929/30 r.

4) o specjalnych opłatach drogowych na rzecz gminy w 1929/30 r.

5) o opłatach pobieranych za korzystanie z placu pod stragany,

6) o opłatach administracyjnych i za prawo jazdy na rzecz gminy,

i 7) o poborze dodatku do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż przetworów wódczanych.

Zatwierdzono również umowę między Magistratem a p. inż. Romanem Felińskim o wykonanie planu regulacyjnego miasta.

Następnie przy piątym punkcie wybrano 4 komisje radzieckie: skarbowo-budżetową, rewizyjną, techniczno-elektryfikacyjną i opieki społecznej. Do skarbowo-budżetowej komisji weszli pp. Heine Izrael-Idel, Bąk Marceli, Leśkiewicz Kazimierz, Łodaj Marcin i Politański Wólf. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Rybkowski Jan, Grzybowski Walenty, Niedbała Feliks, Ryba Szyja i Heine Lejbuś. Z tą komisją Rada miała trochę kłopotu z powodu braku kandydatów.

Do komisji techniczno elektryfikacyjnej wybrano pp. Prezesa Mrozowskiego, Radwana Mieczysława, Wąsa Jana, Dujczyńskiego Teofila i Heinego Lejbusia. Do komisji opieki społecznej wybrano pp. Bajnermana Abrama, Grzybowskiego Walentego, Łodykowskiego Wawrzyńca, Pietrzykowskiego Władysława, Rybę Szyję, Sobótkę Ludwika, Wejgenszperga Hersz-Naftułę, Wąsa Jana i Zyngiera Icka. Co się tyczy przedstawicieli instytucyj, to postanowiono powołać ich od T-wa Dobroczynności, T-wa Linas Hacedek i Narodowej Organizacji Kobiet.

Przy punkcie szóstym omówiono sprawę opiekunów społecznych. Ostrowiec podzielono na 6 obwodów opiekuńczych w następujących granicach z przydzieleniem do każdego obwodu 1 opiekuna.

I OBWÓD — ulice Siennieńska, Polna, Rzeczki i Targowa z opiekunem p. Mieczysławem Radzyńskim,

II OBWÓD — Bałtowska, Denkowska, Plac Florjana,

Przechodnia, Głogowskiego i Stawki z opiekunem p. Henrykiem Nowakowskim, **III OBWÓD** — Iłżecka, Sienkiewicza, Browarna, Piaski, Kuźnia, Stodolna i Szeroka z opiekunem p. Władysławem Nowakowskim, **IV OBWÓD** — Rynek, Nowa, Mała, Bagno, Tylna, Zatylna, St.-Kunowska, Młyńska, Górzysta i Częstocicka z opiekunem p. Gielgoldem Szmulem-Aronem, **V OBWÓD** — Aleja 3 Maja, Głucha, Kilińskiego, Teatralna, Kościelna, Czysta, Długa, Furmańska i Cegielniana z opiekunem p. Giemzą Franciszkiem i **VI OBWÓD** — Brudna, Chmielna, Kamienna, Kolejowa, Ks. Poniatowskiego, Wałowa, Wąska, Zagłoby, Żabia, Klimkiewiczowska, Sandomierska, Wiejska, Traugutta, Świętokrzyska, Staszyca, Kościuszki i Muniuszki z opiekunem p. Augustyniakiem Kazimierzem.

Bardzo ciekawy i charakterystyczny djalog wywiązał się przy tym punkcie między prezesem Mrozowskim a ławnikiem Bajgielmanem. Djalog ten wywołał wniosek Magistratu w sprawie wyboru 6-ciu przedstawionych kandydatów na t. zw. opiekunów społecznych.

Po odczytaniu wyżej wspomnianego niektórzy radni zażądali powiększenia liczby opiekunów i zmiany jednego z kandydatów.

Pan prezes Mrozowski upatrzył sobie odrazu „winowajcę" i odesłał malkontentów „z pretensjami" do ławnika Bajgielmana, który — zdaniem prezesa — powinien był o to się troszczyć w Zarządzie miasta, obecnie bowiem — twierdzi p. prezes — Rada musi bezwzględnie zatwierdzić kandydatów, desygnowanych przez Zarząd miasta.

Przeciwko tym tendencyjnym i „prawniczym" wywodom prezesa Mrozowskiego wystąpił z ostrą repliką ławnik Beigelman, oświadczając między innemi, że Rada, jako ciało uchwałodawcze, nie koniecznie musi się w wyborze opiekunów kierować wolą Magistratu i może zgłoszone przez Zarząd miasta kandydatury odrzucić, a złożyć inne.

Prezes Mrozowski: „Z tego co nam tu mówił ławnik Beigelman, widać, że przychodzi on na posiedzenia nie przygotowany i że jako ławnik powinien był uprzednio przeczytać sobie ustawę o opiece społecznej. Przyznaję — mówi dalej p. Mrozowski — że z początku również byłem tego samego zdania, co ławnik Beigelman, ale po przeczytaniu odnośnej ustawy przekonałem się, że jest inaczej".

Ławnik Beigelman: „Śmiem wątpić, czy p. prezes dobrze się czuje w roli egzaminatora z dziedziny interpretacji przepisów ustawy, a przedewszystkiem powinien p. prezes te morały i zarzuty skierować pod adresem „swoich ludzi" i prezydjum Magistratu, które istotnie bardzo często uniemożliwia zapoznanie się z materjałem i prawnem ujęciem każdej sprawy, albo prezyd. Magistratu stosuje nigdzie nie praktykowany system zwoływania posiedzeń Zarządu miasta w ostatniej chwili i albo porządku dziennego wcale niema, albo pod ogólnikowym nagłówkiem „sprawy bieżące".

Prezydent Buśko: „Nie chciałbym wziąć w obronę ławnika Beigelmana, ale muszę przyznać, że tak jest, jak mówił ławnik Beigelman, bo tak musi być... **umysł mój bowiem jest tak zajęty** i tyle muszę „myśleć" o sprawach miejskich, że nie sposób zwoływać posiedzenia Zarządu miasta na 2—3 dni wcześniej z wymienieniem porządku dziennego.(!!)

Prezes Mrozowski: (zwracając się do ławnika „Beigelmana) Więc pan za przygotowywanie się do posiedzeń Rady, jako ławnik, żąda wynagrodzenia, pensji w Magistracie?...... Wstyd! Hańba! Wszyscy musimy tu pracować honorowo.... i dla dobra miasta... ale wolno panu... proszę, niech pan postawi wniosek w tej sprawie... proszę!

Ławnik Beigelman: „Nieomylny" pan prezes dopatrzył się w mojem oświadczeniu, że żądam pensji. Panie prezesie, jeśli pan żąda od ławnika przestudjowania każdej ustawy, dotyczącej działalności władz samorządowych i głębokiego ujęcia zagadnień gospodarki miejskiej, to przecież siłą rzeczy pociągnie to za sobą codziennie przynajmniej kilka godzin pracy ławnika w Magistracie, ale mniejsza o to, panie prezesie, ja takiego wniosku nie zgłoszę, aczkolwiek wiem dobrze, że znalazłby „ciche" poparcie pana prezesa, bo głosząc dalej piękne hasła oszczędnościowe, można będzie wskazać na „marnotrawnych-wnioskodawców" Żydów..

W końcu, panie prezesie, pozwolę sobie zadać jeszcze jedno pytanie, a mianowicie:

Czy za czasów pańskiej prezydentury (1920—1927) ławnicy: Henoch Rozenman i Fedorowski, dla których przeforsował pan po 200 zł. miesięcznej pensji w Magistracie (kwota ta równa się obecnie sumie zł. 400), byli lepiej w swoim czasie przygotowani do piastowania swoich urzędów i więcej wykazali znajomości ustaw samorządowych, że aż za ich „żmudną" i „owocną" pracę na korzyść miasta należało ich sowicie wynagrodzić, czy też stało się to dlatego, że oni byli podporą pańskiego tronu prezydjalnego i kadłubowej Rady Miejskiej..."?

Pytanie to p. prezes pozostawił bez odpowiedzi i westchnąwszy głęboko opuścił głowę.

Co do meritum sprawy t. j. wyboru t. zw. opiekunów społecznych, to „ustaloną większością" załatwiono ją w myśl życzenia Magistratu.

Przy punkcie siódmym i ostatnim upoważniono Magistrat do wynajęcia lokalu na pomieszczenie szkoły Nr. 4, znajdującej się obecnie w budynku kolejowym na stacji i w szopie strażackiej i wydatkowania na ten cel do 10 000 zł. z dodatkowego budżetu. Rada zastrzega się jednak, że opinję w sprawie lokalu wyda komisja techniczno-elektryfikacyjna i Dozór Szkolny.

Sprawozdanie z posiedzenia R. M. odbytego w dn. 28. XI b. r. zamieścimy w najbliższym numerze „N. Kroniki".

Skandal w Radzie Miejskiej.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 12. IX. 1929 r. zaszedł incydent, który doskonale charakteryzuje stosunki panujące w naszej Radzie i osobistości, wchodzące w skład klubu mieszczańskiego, którego leaderem jest prezydent miasta Buśko. Rozpatrywano budżet miasta na r. 1929/30.

W toku dyskusji radny Abram Bajnerman zażądał subsydjum dla T-wa Kursów Wieczornych dla analfabetów-robotników.

Na to oburzony radny Skalski „klubowiec" p. Buśki ryknął; „Żydy chcą tu wszystko zagarnąć".

Radny Abram Bajnerman ostro na to „parlamentarne" wystąpienie zareagował słowami: „Hańba! by pośród nas zasiadał i radził o sprawach miejskich p. Skalski, który przed wojną w mieście Ostrowcu uciął głowę Żydowi i ograbił go z pieniędzy, za co pokutował kilkuletniem więzieniem".

Nie zważając na atletyczną postawę radnego Bajnermana, radny Skalski rzucił się na radnego Bajnermana, grożąc pięścią i wytykając mu, że i on również siedział w więzieniu.

Na to radny Bajnerman usprawiedliwia się i przyznaje, że i on siedział w więzieniu w latach 1906—1909, ale nie za morderstwo i grabież, jak kolega Skalski, lecz za sprawę polityczną, za walkę z caratem na rzecz Polski.

Ten wymowny obrazek rzuca jaskrawe światło na dobór „sił fachowych" i poziom inteligencji naszych przedstawicieli władzy municypalnej z p. Buśką na czele.

Tyle nasz sprawozdawca. Nie wiemy, czy obustronne zarzuty pp. Skalskiego i Bajnermana są słuszne. Sądzimy jednak, że konsekwencją powyż j opisanego zajścia powinno być albo pociągnięcie radnego Bajnermana do odpowiedzialności za oszczerstwo, albo pozbawienie p. Skalskiego mandatu radzieckiego. W żadnym wypadku ani Rada Miejska, ani Władze Nadzorcze nie powinny nad tym incydentem przejść do porządku dziennego.

Jak Magistrat Ostrowiecki dba o sprawy miasta.

Dnia 26 listopada r. b. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Ostrowcu rozprawa z powództwa pp. B. i Z. przeciwko Magistratowi m. Ostrowca o przywrócenie zakłóconego posiadania.

Chodziło o zakopanie przez Magistrat rowu odprowadzającego ciecze z rynsztoku ulicy Sienkiewicza a ciągnącego się od cmentarza żydowskiego pod most na szosie kunowskiej, oraz o wybudowanie nowego kanału w poprzek ulicy Sienkiewicza i wzdłuż posesji powodów, położonej przy ulicy Sienkiewicza naprzeciw cmentarza.

Na sprawę imieniem powodów stawił się adwokat, imieniem Magistratu p. inż. Wesseli. Cóż kiedy okazało się, że w myśl obowiązujących przepisów p. W. nie ma prawa występowania w Sądzie imieniem Magistratu. Sąd nie przyjął plenipotencji p. W. i nie pozwolił mu w tej sprawie występować.

W konsekwencji praw Magistratu na rozprawie nikt nie bronił, bo nie było nikogo, ktoby miał prawo jego imieniem głos zabrać.

Zaznaczyć należy że Magistrat miał aż nadto czasu by postarać się o zastępstwo adwokackie. Co więcej, w dniu rozprawy p. Buśko był obecny w gmachu sądowym, lecz widocznie wcale nie zainteresował się losami sprawy będącej na wokandzie.

Oto przykład troskliwości obecnych ojców miasta o sprawy powierzone ich pieczy.

Z Sejmiku Pow. Opatowskiego.

W dniu 16 listopada b. r. w Opatowie pod przewodnictwem p. Starosty Kauckiego odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego, porządek obrad którego podaliśmy w poprzednim numerze „Nowej Kroniki".

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzedzenia Sejmik zaakceptował sprawozdanie z działalności za rok 1928/29 oraz zatwierdził sprawozdanie obrachunkowe za tenże okres, udzielając Wydziałowi Powiatowemu w myśl wniosku komisji Rewizyjnej, absolutorjum.

W trakcie dalszych obrad uchwalono taksę za kastracje nielicencjonowanych ogierów, wykonywaną przez komunalną służbę weterynaryjną.

Nadto dla zabezpieczenia właścicieli kastrowanych ogierów przed ewentualnemi stratami, mogącemi wyniknąć z racji padnięcia ogiera po operacji uchwalono w razie wypadku wypłacić poszkodowanemu $^3/_4$ wartości padłej sztuki tytułem zwrotu strat.

Następnie rozpoczęto dyskusje nad projektem statutu emerytalnego dla pracowników komunalnych w której między innymi zabierał głos poseł Duro, oświadczając się przeciw statutowi i motywując swoje stanowisko tem, że chłopi nie mają zabezpieczenia mimo, że się znajdują w ciężkich warunkach.

Oczywiście posłowi Durze (właściwe nazwisko Durak) nie chodziło bynajmniej o obronę interesów chłopskich, a jedynie przez tanią demagogję chciał się przypodobać niewtajemniczonym i pokazać się choć w Sejmiku (w Sejmie mówiącego nikt go nie słyszał) jako obrońca wsi.

W imię prawdy należy podkreślić przewrotność p. Dury, bowiem sam bardzo dobrze wie, że w wypadku gdy Sejmik nie uchwali zabezpieczenia emerytalnego miejscowego dla pracowników komunalnych, wszyscy oni z mocy obowiązującego prawa będą musieli należeć do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, zaś Sejmik tak w pierwszym jak i w drugim wypadku taką samą składkę będzie musiał opłacać.

Przy zabezpieczeniu centralnem (w Zakładzie Ubezpieczeń) będzie jednak ta strata dla powiatu, że wpłacane przez Sejmik i przez pracowników składki w wysokości 10% około 35.000 zł. rocznie poborów nie pozostaną w Komunalnej Kasie Oszczędności w Opatowie, jako fundusz z którego ludność powiatu mogłaby korzystać, zaciągając nisko oprocentowane pożyczki, a będą wysyłane do Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie, skąd do powiatu na cele zaspokojenia potrzeb kredytowych ludności nie wrócą.

Do definitywnego załatwienia sprawy nie doszło ze względu na wyjazd p. Starosty Kauckiego w sprawach służbowych do Urzędu Wojewódzkiego.

Dalszy ciąg posiedzenia odbywał się pod przewodnictwem Referendarza p. Cichego, przyczem Sejmik postanowił dla załatwienia sprawy emerytalnej odbyć specjalne posiedzenie w m-cu grudniu b. r. na którem, przypuszczać należy, demagogiczne wnioski p. Dury nie znajdą posłuchu.

Po załatwieniu paru drobnych spraw i uchwaleniu kupna ośrodka fol. Szeligi wraz z zabudowaniami na cel pomieszczenia szkoły powszechnej, posiedzenie zakończono.

Kronika Opatowska.

„Złocista jesień" w Opatowie. Staraniem Komendy Policji Państwowej w Opatowie na rzecz „Rodziny policyjnej" w dniu 10 b. m. została urządzona czarna kawa. Wytwornie udekorowana sala O. S. P., znakomity bufet, a przedewszystkiem wielka gościnność pani Komisarzowej Kapuścikowej i Sekretarzowej Słupkiewiczowej wytworzyły miły nastrój wśród zebranych gości. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Odznaczenia. Panowie Piotr Jancza, urzędnik Wydziału Powiatowego, i Henryk Łukasiewicz, urzędnik skarbowy w Opatowie, zostali odznaczeni srebrnymi Krzyżami Zasługi za działalność na polu Przysposobienia Wojskowego.

Z powiatu Opatowskiego.

Ćmielów. Dnia 24. XI. b. m. odbyło się zebranie mieszkańców Ćmielowa w sprawie przepisania tytułu własności placu, na którym Towarzystwo Domu Ludowego buduje dom ludowy, temu T-wu.

Po dyskusji postanowiono odpisać plac na własność T-wa, aby mu umożliwić otrzymanie długoterminowej pożyczki na wykończenie rozpoczętej budowy.

Czyn ten mówi sam za siebie. Oby jaknajwięcej takich wypadków można było notować w powiecie.

Słupia Stara gm. Grzegorzowice. We wsi Słupi Starej w dniu 4. XI. b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia własnego budynku „Mleczarni Spółdzielczej", będącej od tegoż dnia w ruchu. Jest to już obok Kółka Rolniczego i Kasy Stefczyka trzecia placówka, mająca za zadanie przyjście z pomocą moralną i materjalną tutejszej ludności.

Czyżów Szlachecki. Komitet niesienia pomocy pogorzelcom w Czyżowie Szlacheckim urządził dnia 17. XI. b. r. zabawę, której dochód został przeznaczony na pomoc dla pogorzelców we wsi Podszynie gm. Czyżów Szlachecki.

W Lechówku gm. Łagów, pani Dziedzicowa, miejscowa nauczycielka, z p. Podlaskiem, nauczycielem z Łagowa, zorganizowali Koło Młodzieży.

W skład Zarządu weszli pp.: Władysław Kot, Władysław Lidwa, Stefan Kołbuc, Zofja Dziedzicowa, Wojciech Dziedzic i Władysław Opala.

W Bukowiu, gm. Waśniów, kierownik tamtejszej szkoły powszechnej p. Grudniewicz zorganizował młodzież wiejską w Koło Młodzieży, stawiając sobie za cel wychowanie obywatelskie, podniesienie kulturalno-oświatowe i wychowanie fachowe pozostającej dotąd bez opieki młodzieży.

Pożary we wsi Jamy gm. Waśniów. Dnia 21 b. m. o godz. 10-ej wybuchł pożar w stodole Józefa Pochecia, który przeniósł się szybko na inne sąsiednie zabudowania, niszcząc 6 gospodarstw wraz z inwentarzem martwym i tegorocznemi zbiorami na szkodę Michała Tokarskiego, Józefa Pochecia, Andrzeja Tokarskiego, Józefa Wziątka, Stanisława Wziątka i Michała Przygody ze wsi Jamy.

Ogólne straty spowodowane pożarem wynoszą do 76.180 zł. Prawie wszystkie domy były ubezpieczone.

Dochodzenia wykazały, że pożar spowodowany został nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem.

Rejestracja Związków i Stowarzyszeń. Jak się dowiadujemy ostatnio zarejestrowane zostały statuty Kółka Rolniczego „Spójnia" **w Boduszowie gm. Iwaniska i Koła Młodzieży Wiejskiej w Nieskurzowie gm. Piórków.**

Nikisiałka gm. Opatów. Dnia 11. XI. b. r. staraniem podokręgu Związku Koła Młodzieży Wiejskiej w Nikisiałce, gm. Opatów, została zorganizowana wycieczka do cukrowni we Włostowie pod kierownictwem prezesa Podokręgu Leona Cybuli.

W wycieczce wzięło udział 30 osób.

Celem wycieczki było zapoznanie się uczestników z przeróbką buraków na cukier.

Wśród wielkiego zainteresowania słuchano życzliwych wyjaśnień fachowców przy zwiedzaniu urządzeń fabrycznych.

Wycieczkowicze tą drogą składają Dyrekcji fabryki serdeczne podziękowanie za sympatyczne przyjęcie.

Uwadze oświatowców. Komisja kulturalno-oświatowa przy Sejmiku w Opatowie na posiedzeniu 25. XI. b. r., rozpatrując projekt preliminarza budżetowego z dziedziny oświatowej na rok 1930|31, szczególną uwagę poświęciła zagadnieniom oświaty pozaszkolnej.

W rzeczowej dyskusji nad programem i metodami pracy wyłoniła się sprawa intensywniejszego popierania samokształcenia wśród dorosłych. Aby dać podstawy, na których ma się oprzeć praca, postanowiono zorganizować bibljotekę powiatową i szereg bibljotek gminnych, uruchomomić większą ilość kursów wieczorowych z programami dostosowanemi do zainteresowań środowisk.

W danej dyskusji postanowiono zakupić pewną ilość epidjoskopów i rozmieścić w pewnych punktach, by w ten sposób ułatwić oświatowcom wykorzystanie ich w pracy.

Do wiadomości nauczycielstwu szkół powszechnych. W dniu 24. XI. b. m. w składnicy nauczycielskiej w Ostrowcu odbyło się zebranie Komisji Zarządu Oddziału Z. P. N. S. P. w sprawie przemianowania składnicy na spółdzielnię Oddziału Powiatowego.

Po dyskusji postanowiono zwrócić się do związkowców, aby podali w tej sprawie opinje za pośrednictwem ognisk.

Szeroko omawiano sklepiki szkolne i ich zaopatrywanie z różnych źródeł zakupu.

Nauczycielstwo, które zawsze staje pierwsze do pracy społeczno - wychowawczej, zapewne po reorganizacji rozwinie swoją placówkę i pokaże społeczeństwu, czem jest Spółdzielnia odpowiednio prowadzona.

Z ruchu służbowego w szkolnictwie powszechnem w powiecie Opatowskim. Pan Piotr Adamski, kierownik 7-io kl. szkoły powszechnej w Ruszkowie otrzymał nominację na kierownika 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Iwaniskach.

Pan Zieliński, nauczyciel z Prawęcina, otrzymał nominację na kierownika 7-mio klas szkoły powszechnej w Kunowie.

Redakcja składa p.p. kierownikom serdeczne życzenia owocnej pracy na stanowiskach wychowawców przyszłych obywateli.

Kronika towarzyska. Dnia 23. XI. b. r. odbył się ślub p. Aleksandry Bochniakównej, nauczycielki w Janikowie, gm. Czyżów Szlachecki z p. Janem Kaczmarskim, nauczycielem w Jankowicach, gm. Czyżów, w kościele parafjalnym w Czyżowie-Szlacheckim.

Młodej Parze— Szczęść Boże!

Podziękowanie.

Komitet obchodu Jedenastej Rocznicy Niepodległości w Opatowie-Kieleckim, składa tą drogą podziękowanie tym wszystkim, którzy brali czynny udział w organizowaniu Uroczystości i przyczynili się do uświetnienia tejże, i podaje do wiadomości, że czysty dochód uzyskany z Akademji został przeznaczony w ilości zł. 80 na fundusz dyspozycyjny Marszałka J. Piłsudskiego i zł. 83 gr. 77 na cele Związku Legjonistów w Opatowie - Kieleckim.

Z działalności Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Jak wiadomo, O. T. O. i K. R. tutejszego powiatu prowadzi systematyczną pracę w dziedzinie rolniczo-hodowlanej, zdążającą do podniesienia wydajności gospodarstw wiejskich. W szeregu krótkich sprawozdań notatek postaramy się dać obraz tej działalności, gdyż sądzimy, że nasi czytelnicy, szczególnie ze wsi zagadnieniami temi żywo się interesują.

Na wstępie podzielimy się z czytelnikami akcją hodowlaną O. T. O. i K. R., której realizacją zajmuje się instruktor hodowlany p. Cichocki.

W listopadzie b. r., realizując swój plan hodowlany, O. T. O. i K. R. urządziło w 6 miejscowościach pokazy bydła rogatego, udzielając za prawidłowe chowanie sztuki nagrody w wysokości od 9 do 150 zł.

Pierwszy pokaz odbył się dnia 12-XI-29 r. w Woli Malkowskiej gm. Malkowice.

W skład komisji pokazu bydła wchodzą: z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i C. T. O. i K. R. p. inż. Wróblewski, z W. T. O. i K. R. p. inż. B. Olszewski inspektor hodowli, prezes O. T. O. i K. R. p. starosta Kaucki, p. Michał Kucharczak, członek Wydziału Powiatowego, instruktor hodowli p. M. Cichocki i pp. kontrolerzy użytkowości krów mlecznych D. Wojkowski i J. Siwiec.

Na I pokaz doprowadzono 80 sztuk bydła, z których nagrodzono 25 sztuk na ogólną sumę 350 zł.

Nagrody otrzymali:

Po 30 zł. pp. Gębalski Jan i Gawlik Fr. (Wola Malkowska).

Po 15 zł. pp. Władysław Batóg, Mikołaj Łątkowski, Tad. Dzięciołowski, Jan Adamczyk, Stan. Adamkiewicz, St. Mazur, Fr. Dąbrowski, Walenty Gawlik, Fr. Gawlik i J. Janik z Woli Malkowskiej. Józef Motyka, M. Rycombel z Wierzbki.

Po 10 zł. pp. Michał Baran, W. Stadnicki, Tadeusz Dzięciołowski, Marja Zielińska, M. Piotrowicz, Anna Piotrowicz, Marja Grzybowska, Józef Staniszewski, St. Szlichta, Jan Gawlik z Woli Malkowskiej. Walenty z Wierzbki.

Drugi pokaz odbył się dnia 13-XI-29 r. w Bardzie gm. Rembów.

Na pokaz bydła doprowadzono 46 sztuk, z których nagrodzono 23 sztuk na ogólną sumę 360 zł.

Nagrody otrzymali:

Po 30 zł. pp. Adam Binczak, Marcin Skuza, Katarzyna Piwowarczyk, Józef Gach.

Po 15 zł. pp. Bartłomiej Majewski, Andrzej Czerwiński, Adam Binczak, Fabjan Pałka, Teofil Tamborski, Łukasz Łazarski, Jan Grad, Katarzyna Baltyn, Wawrzyniec Pałka, Petronela Zembala.

Po 10 zł. pp. Antoni Łukasik, Józef Kupisz, Walenty Lipski, St. Szymczuch, Łukasz Łazarski 2 nagrody, Antoni Krawętkowski, Katarzyna Baltyn i Antoni Krawętkowski s. Piotra.

Trzeci pokaz bydła odbył się dnia 14-XI-29 r. w Zbielutce gm. Gęsice,

Na pokaz doprowadzono 57 sztuk, z których nagrodzono 25 szt. na ogólną sumę 456 zł.

Nagrody otrzymali:

p. Józef Biesiada z Kędziurki za buhaja rasy czerwono-polskiej 112 zł.

Po 22 zł. pp. Ginał Marja, Suchojad Władysław i Pawlik Franciszek.

Po 15 zł. pp. Biesiada Józef, Ramza Stanisław, Oszczypała Jan, Wasilkowski Józef, Masternak Wawrzyniec, Marek Maciej, Franciszek Mruk, Banatczyk Mikołaj, Religa Wawrzyniec, Postoła Wawrzyniec, Forma Jan.

Po 10 zł. pp. Miechowicz Jan, Masternak Jan, Kozłowski Michał, Czerwik Stanisław, Pietrzyk Kacper, Jagiełło Tomasz, Siwonia Adam.

Po 9 zł. pp. Gadowski Feliks, Marzec Maciej.

Sprawozdanie z następnych pokazów zamieścimy w najbliższym numerze „N. Kroniki“.

Kronika miejscowa.

Manifestacje cekawistyczne.

W dnu 10.XI r. b. miejscowa P. P. S. z pod znaku C. K. W. usiłowała manifestować przeciwko Rządowi pod płaszczykiem uczczenia 25-lecia wypadków na placu Grzybowskim w Warszawie.

Do nielicznej grupy zebranych przemawiał poseł Topinek (P.P.S.) i poseł Praga (Wyzwolenie). W czasie przemówienia posła Pragi zebrani, niegodząc się z wywodami mówcy, poczęli śpiewać Pierwszą Brygadę, uniemożliwiając tem samem dalsze podburzające przemówienia; wiec rozwiązany przez policję.

Zebranie rozbitków endeckich.

W dniu 24.XI t. b. odbyło się zebranie sympatyków Stron. Narodowego z udziałem posła Jakubowskiego, pp. Sołtyka oraz adwokata Żdzitowieckiego z Radomia. W czasie przemówienia p. Sołtyka, wychwalającego działalność Dmowskiego, Hallera i Dowbór-Muśnickiego członkowie, Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych, korzystając z częściowo otrzymanych zaproszeń i otwartych drzwi na galerję, przybyli posłuchać przemówień mówców.

Przerażeni organizatorzy w osobach pp. Mrozowskiego, Świętochowskiego i Jasiukowicza zażądali opuszczenia sali przez spokojnie siedzących byłych wojskowych.

Demagodzy endeccy, bojąc się obecności na sali tych, którzy mogliby reagować na ich demagogję, doprowadzili do rozwiązania zebrania przez policję. Po odśpiewaniu „Roty“, „Pierwszej Brygady“ i wniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej zebrani spokojnie rozeszli się do domów.

Strajk krawców.

W dniu 14.XI r, b. około 20 osób, należących do Zawod. Związku Odzieżowego sekcji krawców damskich w Ostrowcu, porzucili pracę, żądając 50% podwyżki, którą otrzymali i w dniu 20.XI r. b. przystąpili do pracy.

Chór szkoły powszechnej Nr. 5 na odbytej Akademji szkolnej w dniu 11.XI b. r. zwrócił miłe zainteresowanie słuchaczy przez wykonanie szeregu pieśni pod kierownictwem p. Bronisława Kosztowniaka.

Notatkę powyższą zamieszczamy z uwagi na przypadkowe pominięcie w ogólnem sprawozdaniu.

Niezwykle miłe wrażenie odnieśli słuchacze, słuchając produkcji tego chóru — wykonawców maluczkich. Wprawna ręka i pracowitość p. B. Kosztowniaka dają znakomite rezultaty.

Z rzeźni w Ostrowcu.

W czasie od 1.10 do 31.10 zabito w rzeźni ostrowieckiej 168 sztuk bydła rogatego, 247 sztuk cieląt, 13 baranów i 412 sztuk świń. W tymże czasie dostarczono do miasta mięsa przywozowego: 330 kg. wołowiny i 38 kg. wieprowiny. Ceny kształtowały się następująco: wołowina 1.20—1.40, cielęcina 1.50—1.60, baranina 1.20, wieprzowina 2.40—2.50.

Kronika policyjna.

Usiłowanie kradzieży.

W dniu 20.XI r. b. w godzinach popołudniowych niejaki Krzciuk Stanisław, zamieszkały w Ostrowcu przy ul Siennieńskiej Nr. 83, wszedł do kościoła parafjalnego w Ostrowcu, oderwał wieczko od skarbonki i zaczął wybierać tam znajdujące się pieniądze. Zakrystjan J. Żelazny schwycił przestępcę na gorącym uczynku i wspólnie z A. Gomułą, członkiem dozoru kościelnego, doprowadzili go do Komis. Pol. Państw. Sąd Grodzki osadził Krzciuka w więzieniu.

Koniec afery poborowej w Ostrowcu.

Skazanie pośredników.

W dniu 11 listopada b. r. została przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Ostrowcu rozprawa sądowa w związku z ujawnieniem w lutym b. r. nadużyć poborowych.

W wyniku rozprawy skazani zostali pośrednicy kpt. lekarza dr. Ziererera, skazanego już poprzednio przez Sąd Wojskowy w Przemyślu na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i utratą dyplomu i stopnia wojskowego oraz wszelkich praw.

Nazwiska obecnie skazanych brzmią: Erlich Berek z Ostrowca na 6 miesięcy z zawieszeniem kary na 2 lata, Pinkus Juda 8 miesięcy, Cukier Hersz 10 miesięcy, Orensztejn Tuma 3 miesiące, Kopersztyk Icek 3 miesiące i Blumenfeld Jakób 3 miesiące.

Sprawa nadużyć w Magistracie w Ostrowcu.

W dniu 14 listopada b. r. Sąd Okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej rozpatrzył sprawę Aleksandra Żurka sekwestratora Magistratu m. Ostrowca, który w 1927 r., za czasów poprzednich rządów prezydenta Buśki, dokonywał nadużyć w Magistracie przez przywłaszczanie sobie pieniędzy publicznych w różny sposób, jak np. przez wystawianie fikcyjnych kwitów i pobieranie na ich podstawie gotówki oraz przez fałszowanie wtórników wydawanych kwitów. Przewodniczył sędzia Wikiera, przy udziale sędziów Radwana, Kocki i sekretarza Rokickiego.

Publiczne oskarżenie wnosił podprokurator Kwapisiewicz.

Sąd po wysłuchaniu głosów stron i, biorąc pod uwagę brak dostatecznego nadzoru ze strony Magistratu oraz przyznanie się oskarżonego do winy, skazał go na 1 rok więzienia.

Kronika Sądowa.

Sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Radomiu odbyła się w Ostrowcu od 4-go do 16-go listopada r. b. Sprawy poważniejsze zawyrokowane następująco:

Cyganie Głowacki Stefan i Krakowiak Franciszek za szereg kradzieży koni na terenie Wojew Lubelskiego i Kieleckiego skazani na 3 i 4 lata ciężkiego więzienia.

Kasprowicz Karol za fałszowanie dowodów tożsamości koni na 6 miesięcy więzienia.

Komuniści Himelfarb Gawryl i Gonciarz Lucjan z Ostrowca oskarżeni z art. 102, 28, 30 i 34 K. K. na 4 lata ciężkiego więzienia, oraz z tego samego tytułu Klajman Herszek i Niedbała na jeden rok ciężkiego więzienia.

Kapusta Władysław za zabójstwo Leśkiewicza Adama skazany na 3 lata więzienia.

Brudek Agnieszka za spędzenie płodu, co spowodowało śmierć Zawolikowej, na 2 i pół roku więzienia.

Z PRASY.

W „Prześwicie“ z dnia 10.XI b. r. w Nr. 309 na stronie 6-ej czytamy:

Plon cekawistycznej akcji w Ostrowcu.

Jedynem zarzutem, jaki ciąży na nas ze strony cekawistów, to zarzut, że rozbijamy klasę robotniczą,

Przyglądając się jednak bliżej ruchowi zawodowemu w Polsce, spotykamy straszne rozbicie wśród klasy robotniczej, a jeżeli chcielibyśmy mówić o większych centrach robotniczych (Łódź, Zagł. Dąbrowskie Górny Śiąsk), to wogóle od lat socjalistyczne związki nie istnieją. Tak więc nie rozbijamy, lecz tworzymy i zbieramy rozbitków cekawistycznych, którzy bardzo często chodzą luzem, naturalnie tu i tam gnieżdżą się częściowo w różnych żółtych związkach.

A jak wygląda ta jedność cekawistyczna na terenie Ostrowca. Zawdzięczając wstrętnej demagogji, rozbili zupełnie już przed laty własne związki, czem dopomogły do zorganizowania endeckiej organizacji t. zw. „Polska Praca“ i tu znowu nie kto inny tylko Fr. Rew. musi tworzyć silną i potężną organizację socjalistyczną. Patentowani cekawiści, którzy obecnie wszystko robią w celu szkodzenia naszemu ruchowi, nie myśleli wcale przeszkadzać podczas tworzenia się „Polskiej Pracy“, która prawie, że od trzech lat na terenie Ostrowca istnieje, albowiem demagodzy ci

wychodzili z założenia, że tworzenie „Polskiej Pracy" to nie jest rozbijanie klasy robotniczej. Wszystko to mści się na nich, dowód: przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej otrzymali tylko jeden mandat, a mieli ich przecież dziesięć. Ich żydowska nienawiść do osoby marszałka Piłsudskiego tak dalece ich zaślepiła, że nawet nie widzą jak brną w bagno, w którem nim się zorjentują, utoną. Tak więc jeszcze jeden dowód, że nie Frakcja, lecz K. K. S-y rozbijają solidarność klasy robotniczej, oddając ją świadomie na pastwę różnych dorobkiewiczów. A co wyprawia w Ostrowcu „Polska Praca"?

Głównym prowodyrem „Polskiej Pracy" w Ostrowieckich Zakładach jest niejaki Siemiątkowski, szef kontroli. Człowiek ten zupełnie oficjalnie na terenie Zakładów prowadzi akcję „Polskiej Pracy". Zapisuje członków, kolportuje odezwy, tygodnik „Polska Praca" (pisemko to wypisuje niestworzone brednie przeciw klasie robotniczej) prowadzi kontrolę, czy który z robotników nie nosi w kieszeni „Młota i Pługa" lub „Przedświtu", podając natychmiast śmiałka, któryby odważył się czytać wspomniane pisma, do redukcji. Do pracy przyjmuje wyłącznie robotników, którzy od księdza przynoszą zaświadczenie, że chodzą do spowiedzi i t. d. i to jeszcze z zastrzeżeniem, że natychmiast wpiszą się do „Polskiej Pracy".

Pan ten poszedł już tak daleko, że, nie pytając robotników, potrąca przy wypłacie wkładki do „Polskiej Pracy" i to nawet nie członkom, a niechajby tylko ktoś odwarzył się protestować, to natychmiast znajdzie się na bruku.

Do pomocy p. Siemiątkowskiemu przydzielił „Obwiepol" inż. Świętochowskiego, szefa wydziału mechanicznego i specjalistę od policzkowania praktykantów. Pan ten tak dalece zaślepiony jest „Polską Pracą", że redukuje zdolnych fachowców, ludzi znających się na pracy, a to dlatego tylko, że nie chcą należeć do zalecanej przez niego organizacji.

Zawdzięczając rozpolitykowaniu inż. Świętochowskiego, bardzo często całe zamówienia jako nie nadające się wracają do szmelcu.

Ciekawe, że przedstawiciele zagraniczni Rumuni, lub inni bardzo często nie przyjmują zamówienia, które nadaje się wyłącznie do szmelcu, zaś dyrekcja musi wykonywać nowe zamówienie, przyczem zamówienia rządowe, aczkolwiek nieraz więcej aniżeli tamte nadające się do szmelcu, bywają przyjmowane bez zastrzeżeń. Tą sprawą zależałoby się zainteresować.

A może by tak dyrekcja Ostrowieckich Zakładów zainteresowała się działalnością pp. Siemiątkowskiego i Świętochowskiego, a dowiedziałaby się dużo ciekawych rzeczy i napewno poleciłaby im pilnować pracy, a nie polityki. Czekamy.

„Życie robotnicze" (wychodzące w Radomiu) z dnia 24 ub. m. w Or. 49 po artykule pod inteligentnym tytułem „Świtanie p. Świtalskiego" pojawił się artykulik poświęcony „Nowej Kronice" w odpowiedzi na nasz artykuł „Upiory gasnącego świata",

O wyświechtanych frazesach, stanowiących treść tego z nieprawdziwego zdarzenia wyczynu dziennikarskiego, nie wspominalibyśmy, gdyby nie zapowiedź, że zwolennicy z redakcji „Życia robotniczego" nie pozwolą na rządy pomajowe. Nie pozwalacie panowie na te rządy codziennie i w „Robotniku", nie pozwalajcie i w „Życiu robotniczem", a Piłsudczycy jak rządzili tak i rządzić będą Polską dla dobra Państwa i Narodu.

F. SADOWSKI.

Niedomagania Dozoru Szkolnego w Ostrowcu.

I.

Dozory szkolne, czyli póładministracyjne a półspołeczne instytucje, działające na mocy tymczasowych przepisów z roku 1917, w większości wypadków nie spełniają zadań, przewidzianych przez prawodawcę, nie objawiają należytej żywotności, nie stanowią nawet luźnej więzi między administracją szkolną a społeczeństwem. Dużą winę ponoszą tu samorządy i całe społeczeństwo, zbyt mało naogół interesujące się oświatą elementarną. Ponadto pomijając prawną sytuację Dozorów w całokształcie ustrojowym szkolnictwa, za najważniejsze przyczyny tego stanu rzeczy uważam: 1) ignorowanie Dozorów przez Inspektoraty szkolne, 2) brak spoistości funkcjonalnej między Dozorami a Radami szkolnemi powiatowemi, 3) bierność samych Dozorów. Inspektoraty szkolne ignorują Dozory bierne i czynne. Bierne Dozory nic im nie przeszkadzają i nie pomagają, czynne zaś mają tyle kompetencji, że suwerenność inspektorów mogą ograniczyć poważnie. Dlatego też dla uproszczenia sobie czynności inspektorowie z reguły Dozory pomijają, zwracając się do nich tylko w wypadkach formalnej konieczności. Zespolenie funkcji Dozorów i Rad szkolnych powiatowych mogłoby mieć miejsce, gdyby obie te instytucje nie cierpiały na te same choroby ustrojowe. W obecnym stanie rzeczy decydującą rolę odgrywa w ich stosunku wzajemnym przypadek osobistej inicjatywy, warunkujący inicjatywę i żywotność organizacyjną. Bierność samych Dozorów daje się wytłumaczyć częściowo indywidualnemi właściwościami ich członów, w znacznej zaś mierze — składem Dozorów.

W skład Dozorów szkolnych wchodzą: przedstawiciele samorządów, przedstawiciele społeczeństwa, wybrani przez ciała samorządowe, wiriliści (duchowni, ekarz szkolny, dyrektor seminarjum nauczycielskiego), **dyrektor** jednej ze szkół średnich, przedstawiciel nauczycielstwa szkół powszechnych i przedstawiciel Rady szkolnej powiatowej. Większość członków jest tylko formalnie związana ze sprawami Dozoru szkolnego, sprawowanie zaś mandatów w sensie pozytywnym dla szkolnictwa nie jest przez nikogo kontrolowane. Jedynie przedstawiciel nauczycielstwa szkół powszechnych jest faktycznie odpowiedzialny za swe czynności

na gruncie Dozoru, jemu bowiem zwykle koledzy i zwierzchnicy długo pamiętają każde słowo. Inni członkowie albo interesują się sporadycznie niektóremi sprawami, bardzo rzadko całokształtem, albo wogóle nie interesują się Dozorem wcale.

W okresie, gdy rząd poważnie usiłuje wydobyć ogół nasz z marazmu, wydaje się konieczną reorganizacja społecznych instytucyj przyszkolnych. Rozważanie sposobów takiej przebudowy nie mieści się w ramach naszego tytułu. Dotychczasowe doświadczenie wskazuje na to, że reformy pójść winny w kierunku ustalenia bardziej bezpośredniego niż dotąd związku między zorganizowanem społeczeństwem a administracją szkolną.

Niedomagania Dozoru Szkolnego w Ostrowcu nie są wyłącznie lokalnemi. Uwidocznienie ich i rozważenie, dając materjał konkretny, stworzy bodaj mały przyczynek do zapobiegania im w przyszłości.

(C. d n.)

PLOTKI.

Lepsza publiczność i masy.

Film dla lepszej publiczności i dla mas „HIENY NOCY — wielki dramat filmowy etc.„ . . . tak brzmi afisz kina w Opatowie. Osłupiały przechodzień, szczypiąc się w łokieć, niedowierza własnym oczom, przyprowadza krewnych, przyjaciół i znajomych, by wspólnie przeczytać ten dziwoląg i przekonać się, że nie śni, że jest trzeźwy, że wyraźnie widzi napis — „Film dla lepszej publiczności i dla mas."

A zatem tworzymy kino dla lepszej publiczności i dla mas! Jeżeli więc dyrekcja kina, w jednym i tym samym lokalu, na jednym i tym samym obrazie, dzieli publiczność na „lepszą" i „masy", możemy w Opatowie, postępując w tym samym kierunku, dojść do podziału obrazów, oddzielnie dla „lepszej publiczności" i oddzielnie dla „mas", czyli stworzyć seanse arystokratyczne i demokratyczne.

Arystokratyczny seans powinien się rozpoczynać o godz. 12-ej w nocy , licząc się z tem, że arystokratyczna publiczność, ze względu na przyjęty zwyczaj w Opatowie, zbierze się około 1-ej. Bilety należy sprzedawać imiennie za okazaniem dokumentów heraldycznych z tem, że podział arystokratycznej publiczności co do jakości miejsc zostanie uwzględniony w stosunku do wykazanych lat heraldycznych. Czyli miejsca najdroższe zajmą ci, którzy wylegitymują się z 15-tu pokoleń szlacheckich; dalej następują ci, których drzewo genealogiczne posiada mniej gałązek i jest cieńsze. Ostatnie najtańsze miejsca będą rezerwowane dla szlachty nowoczesnej t. zw. jednorocznej, której nazwiska kończące się obecnie na „ski" i „icz", rok temu miały końcówki „fein", „sztejn" i „sztajerek". Ze względu na dobór t. zw. „lepszej publiczności" zostaną umieszczone specjalne rezerwuary, przy pomocy których francuskie perfumy, rozpylane pod sufitem, stworzą cudną woń, przypominającą rzymskie patrycjuszowskie uczty.

Film dla „mas" należy rozpocząć o godz. 12-ej w południe, przy oknach niezasłoniętych. Krzesła i ławki będą usunięte i zastąpione słomą. Muzyka nieobecna.

Sądzę, że ten projekt przypadnie do smaku dyrekcji kina i bodaj że nawet częściowo powinien być wprowadzony w samem mieście.

Mamy już na rynku t. zw. stronę „inteligentną" i „nieinteligentną". Absolutnie należy obie udoskonalić pod wieloma względami. W pierwszym rzędzie napisy: „Chodnik dla lepszej publiczności! masom w butach i z koszykami przejście wzbronione!".

Strona przeciwna: „Jezdnie dla mas! Szanować cudzą własność! Rynsztoki służą jedynie do ścieków wody!"

Na ten temat można snuć długą nić pomysłów, jednakże nie chcąc robić konkurencji dyrekcji kina w Opatowie, jej pozostawia się te wynalazki, mając nadzieję, że nowy obraz da nowe udoskonalenia w dziedzinie socjalnego podziału „lepszej publiczności" i „mas".

Łysy Jegomość.

MIGAWKI.

Wielki Tata w niewoli.

Jedenastolecie odzyskania niepodległości. Krzątanina. Organizowanie na gwałt komitetu. Sala . . . . Zebranie konstytucyjne, zagajenie. Pan Mrozowski przewodniczący komitetu. Oracje Wielkiego Taty: „Panowie, poco żeśmy się tu zebrali. Nie weselić się nam trzeba, ale smucić. Żyjemy nerwami — jesteśmy w niewoli". Ohydna demagogja przemówiła przez usta spasłego endeka. Ongiś, przed wojną brał baty, a potem siedział cicho. Aż go poniosło. Nie umiał ocenić wielkości dnia, nie potrafił uszanować woli Narodu, która dzień 11 litsopada uczyniła, podobnie jak dzień 3-go Maja, świętem państwowem.

Dla własnej ambicji chciał poniżyć godność relikwji narodowej, i wciągnąć ją w orbitę partyjnych spekulacyj. Vivat tacy narodowcy, co i z komuną pójdą.

R-ta.

POWIAT IŁŻECKI (Wierzbnik).

Unifikacja organizacyj rolniczych w iłżeckim.

W Chwałowicach, w tamtejszej szkole rolniczej, odbył się w zeszłą niedzielę zjazd rolniczy, na którym ostatecznie załatwiono sprawę unifikacji organizacyj rolniczych pow. iłżeckiego. Po referacie posła Długosza wybrano zarząd Okręg. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, składający sie z 15 osób.

Na zjazd powyższy przyjechali nieproszeni przez nikogo pp. poseł Praga i Senator Ciastek, obaj z Wyzwolenia. Musieli jednak jak niepyszni opuścić zjazd, zebrani bowiem jednogłośnie nie dopuścili ich do obrad, mając dosyć partyjnego rozpasania w opozycyjnych gazetach.

Rada Okręgowego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Iłży.

Dnia 20 b. m. odbyło się w Iłży pierwsze posiedzenie Rady O. T. O. i K. R. pod przewodnictwem p. starosty Konopackiego. W zebraniu tem wzięli udział z ramienia W. T. O. i K. R. pp. inspektorzy, J. Rościszewska, C. Pisarzewski i L. Rościszewski, referując główne wytyczne programowe w dziedzinie akcji wśród gospodyń wiejskich, w dziedzinie spółdzielczości i w sprawach Przysposobienia Rolniczego Młodzieży. Po referatach rozwinęła się krótka dyskusja, mająca na celu nakreślenie linij wytycznych dla Zarządu O. T. O. i K. R., którego pierwszym obowiązkiem będzie wypracowanie programu pracy i budżetu na rok 1930/31. Następnie odbyły się wybory do Zarządu O. T. O. i K. R., do którego weszli pp. 1) starosta Konopacki jako prezes, 2) p. poseł Długosz — jako v-prezes, 3) p. inż. Buczyński, dyrektor szkoły rolniczej w Chwałowicach, 4) p. sędzia Jasiński z Daniszewa i 5) pan Szpiro.

W związku z koniecznością szybkiego wypracowania programu i budżetu uchwalono powołać do życia Powiatową Komisję P. R. M. (przysposob. rolnicze młodzieży), delegując do niej w charakterze przewodniczącego pana dyr. Buczyńskiego, oraz Pow: Komisję Spółdzielczą, delegując do niej pana Piątkowskiego. Komisje te ukonstytuują się w dniach najbliższych i wypracują swoje programy i budżety, które wejdą następnie jako gotowy materjał pod obrady Zarządu i Rady O. T. O. i K. R. Na tem obrady zakończono, w nastroju pełnym ufności, że sprawy rolnicze powiatu iłżeckiego wchodzą w stadjum zdrowego, organizacyjnego ujęcia.

(Opinja).

Wierzbnik—Starachowice.

Dnia 10. XI. b. r. odbył się tutaj pochód P.P.S. z okazji 25-lecia walki z caratem na placu Grzybowskim w Warszawie. Skromny pochód rozbitków pepesowskich z pod znaku C. K. W. wyruszył ze Starachowic do Wierzbnika, gdzie przed Magistratem odbył się wiec, poczem po wyruszeniu przed lokal T. U. R. pochód rozwiązano, w którym jako uczestnicy przeważały dzieci. Wpływy P. P. S. topnieją więc coraz bardziej i na terenie powiatu iłżeckiego.

Epidemja tyfusu w Wierzbniku.

Na terenie Starachowic i Wierzbnika grasuje już od miesiąca groźna epidemja tyfusu brzusznego, która pochłonęła już kilkanaście ofiar ludzkich.

POWIAT SANDOMIERSKI.

Związek Peowiaków w Sandomierzu.

W ubiegłym miesiącu zorganizował się w Sandomierzu Związek Peowiaków. Zebranie organizacyjne w tej sprawie zgromadziło 28 członków b. Polskiej Organizacji Wojskowych, na 60 znajdujących się na terenie pow. sandomierskiego.

Zagaił zebranie ob. Mgr. Skowroński, pokrótce referując potrzebę istnienia organizacji, która skupiłaby b. peowiaków.

Przewodniczył zebraniu p. Skowroński, przy udziale pp. Marjana Prochowskiego i Wł. Urbańskiego.

Po krótkiej dyskusji i odczytaniu projektu statutu powołano do życia Koło sandomierskie Związku b. peowiaków, konstytuując władzę jak następuje:

Do Zarządu powołano: dr. Krawczyńskiego, Mgr. Skowrońskiego, M. Hawryluka, K. Burasiewicza. Do Komisji Rewizyjnej — W. Larota, M. Markowskiego, I. Zwolskiego. Do Sądu Honorowego — M. Prochowskiego, I. Skowrońskiego i W. Dobrocha.

Z pośród 28 obecnych na zebraniu wszyscy podpisali deklaracje przystąpienia do związku.

Z GM. KLIMONTÓW. Na posiedzeniu Wydziału Pow. w Sandomierzu, odbytego w dn. 25. X. b. r., udzielono gminie Klimontów 8 000 zł. na nadbudowę budynku szkolnego w osadzie, w czem 4.000 zł. jako zasiłek i 4.000 zł. w formie pożyczki.

ŚWINIARY.

Uroczystość otwarcia i poświęcenia domu strażackiego.

W dniu 3 listopada br. Świniary były widownią podniosłej uroczystości poświęcenia nowowybudowanego domu ochotniczej Straży Pożarnej im. Józefa Piłsudskiego. Niezwykła ta uroczystość zgromadziła liczną ludność tak miejscową jak i okoliczną.

Na uroczystość przybyli pan starosta sandomierski St. Gliszczyński, inspektor Ubezpieczeń W. Medyński, instruktor pożarniczy pow. Wł. Urbański, por. St. Rolny, prezes Ochotn. Straży Pożarnej w Łoniowie G. Skotnicki, oddział Straży Pożarnej w Łoniowie, z naczelnikiem M. Idzikiem na czele, wójt gm. Łoniów J. Drach i wielu innych.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką straży na placu alarmowym, skąd udano się do kościoła parafjalnego w Łoniowie na nabożeństwo, które odprawił ks. Karol Grzelak. Po nabożeństwie zaproszeni goście wraz z p. starostą pojazdami udali się w asyście straży do Świniar. Przy bramie tryumfalnej powitał p. starostę prezes Jan Skład, chlebem i solą przy dźwiękach hymnu narodowego.

Następnie p. Starosta przyjął raport naczelnika straży St. Perekładowskiego. Po przybyciu ks. K. Grzelaka nastąpiło odczytanie aktu erekcyjnego przez sekretarza straży, następnie zaproszeni goście złożyli podpisy na tymże akcie. Poczem sekretarz straży wręczył klucz od głównego wejścia p. Staroście i nastąpiło przecięcie wstęgi przez p. starostę, ks. K. Grelak dokonał poświęcenia domu strażackiego i narzędzi pożarniczych, wygłosiwszy przytem okolicznościowe przemówienie.

Z kolei przemówił p. Starosta, poczem ze sceny zabrzmiał wieniec pieśni legjonowych, wykonanych przez dziewczęta wiejskie.

Po dokonaniu wspólnej fotografji p. Starosta odebrał defiladę straży. Uroczystość zakończono wspólnym obiadem urozmaiconym szeregiem toastów, a następnie zabawą taneczną.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY GMINNEJ GMINY ŁONIÓW ZA ROK 1928/29.

Rada gminna gminy Łoniów w ciągu roku sprawozdawczym 1928/29 dokonała lub też uchwaliła przeprowadzenie następujących prac:

W dziedzinie administracji: powzięła uchwałę o przeprowadzeniu gruntownego remontu budynku Urzędu Gminnego i podniesienia go do wysokości takiej, jak tego będzie wymagała potrzeba. Środki pieniężne czerpie się z zaciąganych pożyczek. Amortyzacja pożyczek przeprowadzona zostanie przez rok roczne wstawianie odnośnej sumy do budżetu gminnego

W dziedzinie komunikacji: wszystkie drewniane mosty, znajdujące się na drogach gminnych, zamieniła na betonowe. Przystąpiono również do budowy drogi gminnej w kierunku Krowia—Góra—Chodków; roboty, mimo opadów deszczowych, posuwają się naprzód; w roku bieżącym kilometr drogi prawdopodobnie zostanie ukończony.

W dziedzinie szkolnictwa: jakkolwiek dotychczas pod względem budowy szkół w gminie uchwały Rądy Gminnej nie posuwają się naprzód, mimo usilnych starań z jej strony, jednak i w tej dziedzinie praca dosyć jest żywotną. Myślą przewodnią Rady Gminnej jest budowa szkoły w Chodkowie i przebudowa szkoły w Sulisławicach. Rada Gminna w dn. 6 kwietnia 1929 r. uchwaliła statut o specjalnych dopłatach na budowę publicznych szkół powszechnych.

W dziedzinie innych urządzeń: Rada Gminna wyjednała otworzenie 2-ch agencyj pocztowych w głównych ośrodkach gminy, a mianowicie: w Łoniowie i Sulisławicach. Następnie postanowiono urządzić telefoniczną centralę w Sulisławicach — na ten cel odpowiednia suma wstawiona jest do budżetu gminnego i gdyby nie remont budynku urzędu gminnego, który wymaga ciągłych wydatków, linja telefoniczna byłaby przeprowadzona.

W dziedzinie drobnych kredytów dla rolników. Rada Gminna wystąpiła z wnioskiem o otwarcie gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Łoniowie. Cel został dokonany i kasa mimo roku od czasu otwarcia rozwija się pomyślnie, gdyż wkładek, jak dotąd, jest około 16 tysięcy złotych. (Samorząd).

Skarżysko-Kamienna.

Z Mag. m. Skarzyska. Magistrat m. Skarżyska Kamiennej wykańcza budynek szkolny dla szkoły rzemieślniczej i gimnazjum matematyczno-przyr. Budynek oddany będzie do użytku na tak zw. Placach.

Napad bandycki pod Skarżyskiem.

W Komis. P. P. w Skarżysku-Kamiennej zgłosił Kępa Wiktor, kancelista ze Skarżyska, iż w dniu wczorajszym, gdy szedł do domu, na drodze na 4-tym klm. pomiędzy Górno-Kamienną a wsią Skarżysko — Książęce napadło nań 2-ch zamaskowanych osobników, z których jeden uzbrojony był w rewolwer.

Osobnicy ci obrewidowali Kępę, oraz uderzyli go dwukrotnie, gdy nie chciał podnieść rąk do góry, poczem nic nie znalazłszy — odeszli w las. Pościg za sprawcami zarządzono.

Odpowiedzi Redakcji.

F. L. Sandomierz. List Pański otrzymaliśmy. Trudno jest nam zorjentować się, o co Panu chodzi. Nie wiemy, co Pan myśli pod określeniem „Narodowej tradycji", o której pisze Pan, że pismo nasze winno trzymać się jej zdala, „gdyż ona przyciemnia lud boży". Kapitalne jest to określenie. Czy nie ma Pan na myśli Narodowej Demokracji? Pismo nasze nie ma bynajmniej na celu fabrykowania artykułów naukowych, bo to minęłoby się z jego celem, a przedewszystkiem ma być organem informacyjno-sprawozdawczym Dorzecza Kamiennej i omawiać życie społeczne, gospodarcze i umysłowe wspomnianego terenu. Przedewszystkiem staramy się o bogaty dział kronikarski.

K. M. Ostrowiec. Wydrukowanej notatki w ostatnim numerze „N. Kroniki" sprostować nie możemy, a to na skutek potwierdzenia jej autentyczności przez Komisarjat Policji Państwow. w Ostrowcu.

D. L. Wierzbnik. Za otrzymane korespondencje serd. dziękujemy i prosimy o dalsze wiadomości kronikarskie w ujęciu bardzo szczegółowem. Utworów wierszowych niestety nie zamieścimy.

B. G. Słupia Stara. Za wiadomości kronikarskie serd. dziękujemy i prosimy o dalsze z terenu gm. Grzegorzewice, oraz o propagandę na rzecz naszego czasopisma.

Wydawnictwa nadesłane do Redakcji.

„140-tą Rocznicę Zjazdu Dekertowskiego 1789 — 1929". Warszawa-nakładem Rady Naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego. Broszura zawiera 18 stron druku i zawiera podobiznę Jana Dekerta (ur. 1738 — zm. 1790), wielkiego prezydenta Warszawy — pierwszego stanu miejskiego obrońcy i przewodnika.

„Przegląd Samorządowy" Organ Związku Miast Polskich, Nr. 40|41 z dn. 19. X. i Nr. 42|43 44 z dn. 9. XI.1929, zawiera obszerną treść i cenny materjał informacyjny dla działaczy samorządowych.

Nr. E 802/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1929 r. o godz. 10 rano w Binkowicach gm. Czyżów odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Stanisława Nowaka, a składającego się z 14 kop zboża, 50 mettów kartofli i inwentarza martwego, oszacowanego na 790 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 2217/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1929 r. o godz. 10 rano w Krukowie gm. Lasocin odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Moszka Lerera, a składającego się z inwentarza żywego, martwego, zboża i kartofli, oszacowanego na 4210 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 1800/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1929 r. o godz. 10 rano w Ożarowie odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Zaubermana i S-ka młyn, a składającego się z 60 metrów żyta, 18 metrów ospy, 15 metrów mąki pszennej, 25 metrów żytniej i 15 metrów otrąb i 12 metrów kaszki, oszacowanego na 1025 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 1864/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1929 r. o godz. 10 rano w Ostrowcu przy Alei № 34 odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Zysli Goldsztejna, a składającego się z 20 palt damskich, szafy i 30-tu metrów towaru łokciowego, oszacowanego na 1025 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 1954/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1929 r. o godz. 10 rano w Ostrowcu przy ul. Bałtowskiej № 22 odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Bolesława Kołodzińskiego, a składającego się z maszyny do szycia „Singera" szafy i otomany pluszowej, oszacowanego na 600 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji..

Nr. E 122/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 r. o godzinie 10 rano w Ostrowcu na rynku odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Stefana Szymczyka, a składającego się z dubeltówki, szafy, stołu, krowy, jałówki, kultywatoru i pługa, oszacowanego na 720 zł.

Licytacja odbędzie się niżej szacunku.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Pachniak.

Tłocz A. Słupowski i S-ka w Ostrowcu. Nr. 668-29